

# Joanna Hiller

---

## Katedra Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Łódzkiego w opiniach absolwentów z lat 1945-1995

---

Acta Universitatis Lodzensis. Folia Librorum 9, 15-24

---

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

*Joanna Hiller*

**KATEDRA BIBLIOTEKOZNAWSTWA I INFORMACJI NAUKOWEJ  
UNIwersYTETU ŁÓDZKIEGO  
W OPINIACH ABSOLWENTÓW Z LAT 1945–1995**

W 1995 r. Katedra Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Łódzkiego dobiegła do 50 roku swego istnienia. Ten jubileusz stał się mobilizacją do zorganizowania sesji naukowej pt. *Rozwój i perspektywy bibliologii polskiej*, na której prelegenci z całej Polski wygłaszali liczne referaty. Niestety, na konferencji zabrakło absolwentów KBIIN, którzy przez dziesięciolecie pobierali naukę, a następnie jako pracownicy książki lub wykładowcy przekazywali ją następnym pokoleniom.

Należy tu zaznaczyć, iż podstawową trudnością w zorganizowaniu spotkania absolwentów jest ich ogromna liczba, sięgająca 750 osób. Pominąwszy kwestie organizacyjno-lokalowe, znacznym utrudnieniem było zdobycie aktualnych adresów byłych studentów.

Konferencja jubileuszowa stała się impulsem do rozpoczęcia badań nad losami absolwentów. Wbrew zamierzeniom autorki ankiety, odpowiedzi dotyczyły głównie lat studenckich, programu studiów oraz w znacznie mniejszym stopniu losów respondentów oraz ich sytuacji zawodowej. Wskutek takich okoliczności, zdecydowano się na zmianę profilu badań. Pominięto rozpatrywanie losów absolwentów i ich miejsce w społeczeństwie, natomiast uwzględniono opinie respondentów na temat programu, atmosfery czasów studenckich, zaś w znacznie mniejszym stopniu sytuacji zawodowej.

Własnego pomysłu ankieta, sporządzona na seminarium magisterskim, była rozsyłana od listopada 1997 r. do lutego 1998 r. Badaniem objęto roczniki 1945–1995. Ogółem skierowano 500 ankiet na adresy domowe, które wypisano z akt osobowych złożonych w Archiwum Uniwersytetu Łódzkiego. Znaczna część adresów była już nieaktualna, wiele teczek nie

zawierało danych o miejscu zamieszkania<sup>1</sup>, stąd rozbieżność pomiędzy liczbą wysłanych ankiet a stanem liczbowym ogółu absolwentów<sup>2</sup>.

W związku z tym nadeszło 50 zwrotów, co stanowi 10% całości. Otrzymano 201 odpowiedzi, czyli 40% ogółu wysłanych, bez wskazania na liczbę słuchaczy studiów dziennych i zaocznych, gdyż celem ankiety było uzyskanie opinii o działalności łódzkiego ośrodka. Ankiety wysłano do 480 kobiet i 20 mężczyzn (4%), a odpowiedzi uzyskano jedynie od czterech mężczyzn, co stanowi 0,8% ogółu respondentów.

Liczba odpowiedzi przypadająca na kolejne lata jest dość zróżnicowana ze względu na niejednakową liczbę studentów poszczególnych roczników, a także w wielu przypadkach zaawansowany wiek lub śmierć respondentów (trzy odpowiedzi informują o śmierci adresatów). Wykaz liczby odpowiedzi przedstawia następujące zestawienie:

|         |         |
|---------|---------|
| 1954– 3 | 1987–12 |
| 1960– 1 | 1988–29 |
| 1979–16 | 1989– 8 |
| 1980–13 | 1990– 2 |
| 1981–10 | 1991– 0 |
| 1982– 6 | 1992– 4 |
| 1983–12 | 1993–10 |
| 1984–12 | 1994–15 |
| 1985–13 | 1995–14 |
| 1986–18 |         |

Przedmiotem kolejnej analizy są kwestie dotyczące wykonywanego zawodu. Bibliotekarstwem zajmuje się 78% respondentów, w tym 17 osób pełni funkcje starszego kustosa, 14 – kustosa, 6 – starszego bibliotekarza, 18 – bibliotekarza, a aż 49 osób pracuje na stanowisku nauczyciela-bibliotekarza. Spośród absolwentów deklarujących pracę w zawodzie: 43% pracuje w bibliotece, 33% w szkole, 2% w wydawnictwie i jedna osoba w księgarni. Zawody określone mianem „inne” wykonuje 15% badanych. Wśród nich są: współwłaściciel zakładu krawieckiego, misjonarka, nauczyciel religii, sekretarka, terapeutka, pilot wycieczek, specjalista do spraw handlowych i główna księgowa. Kolejnym zestawieniem jest rodzaj stanowisk, jakie obejmują absolwenci Katedry Bibliotekoznawstwa. 20% badanych pełni funkcje kierownicze, 5% – dyrektorskie, a dwie osoby – wicedyrektorskie.

Dość ciekawe jest zanalizowanie przyczyn porzucenia zawodu bibliotekarza. Na pierwszym miejscu wymieniane są niskie zarobki (22%) i wąska oferta rynku pracy (15 osób), następnie choroba i rodzina (po trzy osoby), wyjazd

<sup>1</sup> Były to głównie akta z lat 50.

<sup>2</sup> W latach 1945–1995 studia bibliotekoznawcze w Łodzi ukończyło 757 osób.

za granicę, ciekawsza oferta, kłopotliwe godziny pracy (dwie osoby), a także brak perspektyw.

Kolejne pytanie, na jakie odpowiadali ankietowani, dotyczy satysfakcji z obecnej sytuacji zawodowej. Zadowolenie z pracy deklaruje 48% badanych. Na potwierdzenie przytoczę kilka wybranych opinii:

Satysfakcjonuje mnie to co robię [...] Jednocześnie uśmiech wzbudza zdziwienie czytelników, że wiedza bibliotekarzy jest tak duża.

W moim małym mieście, w swoim zawodzie, osiągnęłam to co mogłam i chciałam, i to mi wystarczy.

Pracuję nie tylko w bibliotece szkolnej. Prowadzę również własną firmę zatrudniającą kilkanaście osób.

Świadomie wybrałam zawód bibliotekarza, dlatego też z pracy mam osobistą satysfakcję. Jednak brak jest zrozumienia roli biblioteki [...] ze strony władz samorządowych. Postrzega się bibliotekę w kontekście dodatkowego obciążenia finansowego.

...praca w bibliotece jest bardzo przyjemna, spokojna mało stresująca, mam dostęp do nowości z literatury, zwłaszcza pedagogiczno-metodycznej oraz czasopism z różnych dziedzin wiedzy.

Do zawodu trafiłam przypadkowo, studia bibliotekoznawcze nie były moimi wymarzonymi [...] do dziś pracuję nieprzerwanie w tym zawodzie.

Praca w bibliotece pozwala na spełnienie marzeń w zakresie kontaktów z książką, z zamiłowania jestem bibliofilem.

Po latach doceniam uroki tego zawodu – ciszy, spokoju i możliwości bezpośredniego wprowadzania dzieci w świat literackiej przygody.

Przytoczone cytaty pokazują wyraźnie, iż satysfakcja i zadowolenie wpływają bezpośrednio z oczekiwań wobec życia, z wymagań stawianych sobie i otoczeniu.

Ponieważ studiowałam zaocznie obarczona trójką dzieci i obowiązkami matki, żony, pracownika, czasy studenckie wspominam jako wręcz koszmarnie, i dziś z perspektywy lat zastanawiam się jak to możliwe, że je skończyłam.

Oto właśnie nadszedł czas na zamieszczenie słów osób, których nadzieje zostały zawiedzione. Stanowią oni 24% ankietowanych.

...moje kwalifikacje nie są właściwie wykorzystywane. Pracując na stanowisku kustosa, zmuszana jestem do wykonywania pracy magazyniera. Zarabiam niewiele więcej od niego. Mój zawód jest lekceważony i poniżany przez przedstawicieli innych zawodów.

Bibliotek i bibliotekarzy chętnie [...] pozbyto by się. Aktualnie stawia się na biznes, co jest wielką szkodą dla człowieka.

...nie mam możliwości w pełni wykorzystać wiedzę, którą posiadałam na studiach. Moja praca często ogranicza się do czynności mechanicznych?

Ostatnia z tych opinii jest często powtarzana. Wielu absolwentów wyraża frustrację, ponieważ studia nie zmieniły niczego w ich pracy zawodowej.

...pracuję na tym samym stanowisku, jakie zajmowałam przed podjęciem studiów [...], wykonuję taką samą pracę, jak młodszy bibliotekarze i uważam, że moje umiejętności nie zostają w pełni wykorzystane.

...studia były dla mnie czasem nadziei i na pewno czegoś mnie nauczyły; nie mogę tego niestety sprawdzić w praktyce.

Często powtarzaną opinią jest uznanie zawodu bibliotekarza za mało prestiżowy.

Trudno powiedzieć, że studia z zakresu bibliotekoznawstwa były pasjonujące. Może po prostu zawód bibliotekarza nie jest pasjonujący.

...brak szacunku dla pracy bibliotekarza nie tylko wśród uczniów, ale i grona pedagogicznego.

Szeroko lansowane podejście – to praca, którą może wykonywać każdy, nie wymaga przygotowania.

Sytuacja taka nie ulegnie zmianie, dopóki lekcje biblioteczne nie zostaną potraktowane jak pełnoprawne zajęcia dydaktyczne

tzw. lekcje biblioteczne muszą realizować na zastępstwach doraźnych. O zastępstwie najczęściej dowiadują się tego samego dnia.

Przecież szacunek do osoby bibliotekarza może wynikać jedynie ze zrozumienia funkcji biblioteki w społeczeństwie, oraz jej roli w życiu każdego z nas. Niestety, bez kontaktu z tą placówką oraz bez nawyku czytania książek docenienie roli „kelnera wiedzy” w naszym społeczeństwie stanie się coraz trudniejsze. Na koniec przytoczę bardzo trafną opinię, z której emanuje wiele optymizmu i wiary w siebie.

Studiowanie dawało mi wiele satysfakcji. Miałam wtedy określony cel w życiu: ukończenie studiów i zdobycie dyplomu. Inne sprawy były mniej ważne. Nie oznacza to jednak, że spoczęłam na laurach. Bibliotekarz musi się ciągle rozwijać. Takie wymagania stawia otaczająca nas rzeczywistość (komputeryzacja bibliotek, wzrost liczby czytelników, konieczność dobrej orientacji w wielu dziedzinach wiedzy i życia).

Przejdę teraz do danych odzwierciedlających ocenę wykształcenia i jego przydatności w pracy zawodowej respondentów. Spośród badanych, 48% oceniło, iż studia dają właściwe przygotowanie do pracy w bibliotece, szkole czy też w innym wykonywanym zawodzie.

Wykłady i ćwiczenia na bardzo wysokim poziomie. Uczelnia dała solidne przygotowanie do pracy w zawodzie bibliotekarza.

90% wykładów i ćwiczeń prowadzone było w sposób perfekcyjny.

Studia bardzo ciekawe, jednak możliwości otrzymania ciekawej pracy małe, kontynuowania pracy naukowej nikłe, uposażenie niewielkie.

Kontakt z biblioteką i prowadzenie zajęć przez pracowników Katedry Bibliotekoznawstwa procentuje do dzisiaj.

Studia bibliotekoznawcze uczą systematyczności, która przydatna jest również w zawodzie nauczyciela.

Komplet notatek ze studiów leży w moim biurku. Często wykorzystuję go do przygotowania lekcji bibliotecznych dla szkół średnich oraz w codziennej pracy, szczególnie z nowymi pracownikami.

Z ogółu respondentów, 22% orzekło, iż studia bibliotekoznawcze przygotowują niedostatecznie. Jako główne mankamenty podawano brak zajęć z komputerami, niski poziom nauczania języków obcych, małą liczbę godzin pedagogiki, psychologii, literatury, a także przestarzały program studiów i brak skryptów i podręczników.

Dzięki zajęciom na Uniwersytecie spotkałam wielu ciekawych ludzi, sięgnęłam do interesujących publikacji, podjęłam pierwszą samodzielną próbę badawczą, poszerzyłam horyzonty myślowe. Studia które skończyłam odbiegają jednak moim zdaniem zbyt daleko od tzw. praktyki.

...wykładowcy powinni mieć większe rozeznanie w realnej sytuacji współczesnych bibliotek [...], postulowałabym uwspółcześnienie treści programowych. Proszę wybaczyć mi tę śmiałość, ale tak właśnie uważam. Należy skończyć wreszcie z obrazem bibliotekarza – szarej myszki, zaszytej w zaciszu bibliotecznego regałów. I temu moim zdaniem mają służyć studia bibliotekoznawcze.

...studia przygotowują do zawodu w stopniu niedostatecznym. Podręczniki są przestarzałe. Zbyt duży nacisk kładzie się na historię i teorię, a za mało mówi się o tym, co dzieje się obecnie w bibliotekarstwie.

Sześć osób uznało studia bibliotekoznawcze za nieprzydatne. Cztery z nich porzuciły zawód bibliotekarza, czemu towarzyszyły następujące opinie.

Przygotowanie zawodowe i umiejętności zdobyte podczas studiów okazały się mało przydatne w pracy zawodowej. Brak perspektyw zawodowych. Całkowicie zmieniłam zawód po dwóch latach pracy zgodnej z kierunkiem wykształcenia.

Studia przyjemne, typowo „babskie”, niezbyt absorbujące z uwagi na niewielką ilość egzaminów i zaliczeń.

Studia dosyć łatwe, dużo wolnego czasu, program nudny. Mały prestiż kierunku, przedmiot kpin i różnego rodzaju żartów studentów innych kierunków. Student bibliotekoznawstwa traktowany jest pobłażliwie i lekceważąco także przez niektórych wykładowców. Trzeba naprawdę mieć poczucie własnej wartości, żeby chcieć poszerzać wiedzę.

Kolejnym pytaniem, na które respondenci odpowiadali bardzo chętnie, były dodatkowe kwalifikacje uzyskane po ukończeniu studiów. Przed podaniem zestawienia ilościowego przypomnę, iż specjalizację nauczycielską wprowadzono dopiero w roku akademickim 1982/83, a własne laboratorium komputerowe Katedra utworzyła w roku akademickim 1990/91<sup>3</sup>.

Kursy i podyplomowe studia pedagogiczne ukończyło 29 osób, w tym jedna pedagogikę opiekuńczą, kursy i szkolenia komputerowe – siedem osób, w tym Studium Podyplomowe Informatyki Stosowanej oraz Podyplomowe Studium Informatyki dla Nauczycieli. Kursy językowe ukończyło siedem osób, podyplomowe studia na filologii polskiej pięć osób, fakultety z psychologii trzy osoby, a Podyplomowe Studium Bibliotek Naukowych w Warszawie – cztery osoby. Wśród licznych szkół i uczelni ukończonych przez absolwentów Katedry znajdują się: kurs dla redaktorów merytorycznych i technicznych

<sup>3</sup> Wcześniej korzystano z aparatury Międzywydziałowego Zakładu Technicznych Środków Nauczania Uniwersytetu Łódzkiego.

organizowany przez Towarzystwo Wydawców, Studium Religioznawstwa Uniwersytetu Warszawskiego, Instytut Teologiczny w Łodzi, Akademia Teologii Katolickiej w Warszawie, kurs pilotów wycieczek zagranicznych, kurs i aplikacja administracyjna, Podyplomowe Studia w Wyższej Szkole Handlu i Finansów Międzynarodowych, Instytut Historii Uniwersytetu Warszawskiego, kurs księgowości oraz Studium Przedmiotowe Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej.

Istotną informacją zaczerpniętą z nadesłanych ankiet były osiągnięcia absolwentów na polu naukowym, zdobyte przez nich tytuły, opublikowane artykuły, książki czy też innego rodzaju prace. Spośród pytaných 20% deklaruje przynajmniej jedną publikację w piśmiennictwie fachowym lub prasie regionalnej. Natomiast 12 osób jest autorami co najmniej jednego artykułu, w tym pięć osób napisało ponad dwa artykuły fachowe, cztery osoby deklarują autorstwo lub współautorstwo bibliografii, cztery osoby pisują regularnie w prasie lokalnej, zaś z innych warto wymienić współpracę przy *Bibliografii narodowej* oraz biogramy w bibliografiach regionalnych. Trzy osoby wymieniają odznaczenia i wyróżnienia jakie otrzymały w toku swej pracy zawodowej. Są to: odznaka „Zasłużony działacz kultury”, Złoty Krzyż Zasługi oraz nagroda Ministra Oświaty i Wychowania. Spośród ankietowanych 2,5% uzyskało tytuł doktora, a 4% uczestniczy w seminariach doktoranckich.

Pytania dotyczące przebiegu kariery zawodowej oraz przydatności studiów do dalszej pracy, traktowane były jako pole do wyrażania własnych, często bardzo ciekawych, a także nieco chłodnych opinii. Skrajnie nieprzychylna opinia, którą przytoczę, dotyczyć może wielu kierunków uniwersyteckich i sygnalizuje wyraźnie pewien rodzaj problemu:

Skostniały program studiów. Kilku niekompetentnych wykładowców.

W systemie zaocznym zbyt mało czasu na dogłębne studiowanie; pobieżne traktowanie zagadnień powoduje, że często brak czasu na omówienie tzw. technicznych spraw zawodu bibliotekarskiego. Potwierdzam jednak, że studia te porządkują wiedzę historyczną.

Większość wypowiedzi przepelniona jest sympatią i ogromnym sentymentem do lat spędzonych na łódzkiej uczelni.

„To oni obudzili we mnie zamiłowanie do pracy z książką i wpoili szacunek do zawodu, w którym przepracowałam 37 lat. Pozostaną na zawsze w mojej wdzięcznej pamięci” – pisze absolwentka pierwszego rocznika o twórcy Katedry Bibliotekoznawstwa, prof. Janie Muszkowskim i jego godnej następczyni, długoletniej kierowniczce Katedry prof. Helenie Więckowskiej.

Bardzo serdecznie absolwenci wspominali kontakt z wykładowcami łódzkiej Katedry.

Miałam zajęcia z wieloma świetnymi wykładowcami, poznałam też ciekawych ludzi, których nie spotkałabym, gdybym nie studiowała tego właśnie kierunku.

Wszystko co związane z młodością kojarzy nam się z czymś radosnym i dobrym, a więc cały okres studiów aktualnie oceniam bardzo pozytywnie. Byliśmy I-szym rokiem po reaktywowaniu Bibliotekoznawstwa w Łodzi i trochę na nas eksperymentowano, co było miłe i wcale nam nie zaszkodziło.

Moje studia przypadły na lata 1978–82, były to „ciekawe czasy” dla naszej Ojczyzny. Dzięki zaangażowaniu w życie społeczne i polityczne kraju oraz kontaktowi z wieloma wykładowcami przekazującymi ogólną wiedzę humanistyczną nie skażoną doktrynalnie, zyskałam trwałą „kręgosłup moralny” i wiedzę wystarczającą dla uprawiania wybranego zawodu oraz rozwijania swych zainteresowań humanistycznych, a także służenia innym ludziom poprzez działalność społeczną.

Kilka niekwestionowanych osobowości wśród ciała akademickiego.

### Obraz całości wypełniają dokładniej opinie o okresie studenckim.

Kameralny tryb studiowania, możliwość nieskrępowanego kontaktu z pracownikami naukowymi, porządek w organizacji zajęć, zdrowa dyscyplina, jasne reguły egzaminów.

Studia nauczyły mnie szacunku do siebie i dla zawodu bibliotekarza, tego, że jeżeli tylko się chce, to można być specjalistą i dążyć do profesjonalizmu w swoim zawodzie; nauczyły mnie, w jaki sposób można stać się autorytetem dla czytelnika, który zazwyczaj postrzega bibliotekarza jedynie jako osobę podającą książki.

Studiowałam zaocznie, więc wyjazdy na zajęcia były oderwaniem się od nudnej codzienności. Wspominam te czasy z przyjemnością.

Podsumowując cytaty dotyczące pracowników naukowych Katedry, nasuwa się podstawowy wniosek. Otóż z większości opinii wynika ogromna wdzięczność, wielki szacunek i sentyment do atmosfery panującej na łódzkiej uczelni. Dla przeważającej liczby respondentów studia były startem w dorosłe życie, dla wielu były próbą zmiany swej obecnej sytuacji; „...każdy wyjazd na zajęcia sprawiał, że czułam się młodsza”; „Najlepszy i najwspanialszy okres życia, szczyt formy intelektualnej”, a osobowości kształtujące młodych ludzi – czy to promotorzy, czy też wykładowcy – w większości przypadków zajmują honorowe miejsca w pamięci swych studentów. Świadczą o tym liczne pozdrowienia, wyrazy szacunku i podziękowania skierowane do konkretnych osób, których zamieszczanie nie jest moim celem. Również samo miejsce spotkań – gmach Biblioteki Uniwersyteckiej przyczyniało się do specyficznej aury łódzkiego Bibliotekoznawstwa.

Dużym komfortem były zajęcia w BUŁ, a co za tym idzie możliwość wykorzystania wolnego czasu między zajęciami w czytelni. Stan obecny jest dla mnie trudny do zaakceptowania [mowa o przeniesieniu Katedry – J. H.<sup>4</sup>].

Myślę, że ważne było usytuowanie naszego kierunku w Bibliotece UŁ. Panowała tam zupełnie inna atmosfera niż w innych instytutach.

Nie zabrakło jednak gorzkich słów pod adresem niesprawiedliwości oceny na jednym z egzaminów – bo któż z nas cieszyłby się z poprawki.

<sup>4</sup> W 1995 r. Katedrę przeniesiono z gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej do budynku przy al. Kościuszki 17.



W ankiecie pominięte zostały dane charakteryzujące daną zbiorowość, takie jak: wiek, stan cywilny, płeć, pochodzenie, miejsce zamieszkania, warunki socjalno-bytowe, gdyż – jak wcześniej wspomniałam – celem ankiet było uzyskanie opinii o Katedrze Bibliotekoznawstwa.

Analizując pokrótce stosunek odpowiedzi i zwrotów, ich liczbę i treść, można wywnioskować, iż ankiety wypełnili i odesłali respondenci trojakiemu rodzajowi.

Pierwszą, najliczniejszą grupę stanowią ci, którym powiodło się w życiu, zdobyli właściwe kwalifikacje, pokonali szczeble kariery, są z siebie zadowoleni i chętnie dzielą się z ankierem swoją radością. Z wypowiedzi tych emanuje wiara we własne siły oraz przekonanie o tym, iż osiągnięcie sukcesu nie jest niczym trudnym i wymaga jedynie pracy oraz pewności siebie, popartych gruntownym wykształceniem.

Druga grupa to osoby pogodzone z losem, o ustabilizowanej sytuacji zawodowej, bez widoków na awans lub też wcale tego nie oczekujące. Odpowiadają oni lakonicznie, nie pomijając żadnego pytania. Wydaje się, że odesłanie ankiety uważają za kolejny ze swych obowiązków. Z przykrością muszą stwierdzić, że grupa ta, poza danymi statystycznymi, nie wniosła wiele do niniejszej pracy.

Trzecia zbiorowość to ludzie niezadowoleni z sytuacji zawodowej, krytycznie odnoszący się do swego wykształcenia, warunków pracy oraz zawodu bibliotekarza, lecz nie są to krytykanci, ich opinie częstokroć odzwierciedlają istniejący stan rzeczy. Niekiedy jednak są już anachroniczne i nie dotyczą obecnej sytuacji w Katedrze. Absolwenci tego rodzaju chętnie nawiązaliby kontakt z uczelnią.

Bardzo chętnie spotkałabym się z koleżankami z roku na spotkaniu absolwentów np. w 2000 roku.

Żałuje, że Katedra nie organizuje spotkań byłych absolwentów. Szkoda także, że nie zaprasza się nas na jakieś sympozja organizowane przez Katedrę. Mnie brakuje takich właśnie kontaktów.

Szczycą się przy tym, że są bibliotekarzami.

Przez większość wypowiedzi tego rodzaju przemawiają zawiedzione nadzieje, niespełnione marzenia a nawet pretensje z powodu niezadowolającej sytuacji zawodowej czy też rodzinnej (tego jednak nie można stwierdzić, gdyż ankieta nie zawiera pytań osobistych). Bardzo często rozżalenie respondentów tej grupy znajduje ujście w krytyce elementów programu na studiach, sytuacji zawodowej bibliotekarzy, a nawet negacji przydatności studiów do pracy w bibliotekarstwie.

Na szczęście ci ankietowani chętnie wyrażają swoje opinie i wnoszą ciekawe spostrzeżenia, choć często ich wypowiedzi przepełnia gorycz porażki życiowej, za którą oczywiście nie winią siebie, lecz otoczenie, w ramach którego ujmują również łódzką Katedrę Bibliotekoznawstwa.

Celem niniejszej pracy było obiektywne przedstawienie wizerunku Katedry Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Łódzkiego, stworzonej przez kadre akademicką, a opisanej przez jej absolwentów z lat 1945–1995.

Liczne cytaty, niekiedy bardzo ostre w swej spontaniczności, często też pełne sympatii i rozrzewnienia, miały ukazać ton, w jakim utrzymane były wypowiedzi ankietowanych. Ich krytyka lub też głosy aprobaty świadczą o dużym zainteresowaniu ośrodkiem, w którym się kształcili. Są też świadectwem na brak obojętności w stosunku do trybu i sposobu nauczania następnymi pokoleń bibliotekarzy. Respondenci dzielą się spostrzeżeniami, wykazując wiele troski o program studiów i częstokroć sugerując drobne w nim zmiany.

Innym zagadnieniem, jakie znalazło się w wielu ankietach, jest mały prestiż zawodu bibliotekarza, brak szacunku dla ludzi książki, lecz to jest temat na inną pracę, który niestety będzie aktualny jeszcze przez wiele lat.

Na szczęście wśród odpowiedzi przeważały głosy zadowolenia i satysfakcji z własnych dokonań. Trudno przewidzieć, jak ułożyłyby się opinie, gdyby odsetek odpowiedzi wzrósł. Snując domysły, można dojść do wniosku, iż nie odpowiedzieli ci, którzy nie są zadowoleni z niczego co przyniosło im życie lub też ci, których losy nie są związane z zawodem i nie chcą nawiązywać kontaktu z Katedrą. Miejmy nadzieję, że główną przyczyną niezbyt dużego odzewu były zaginięcia ankiet w związku ze zmianami adresów lub też po prostu okoliczności związane z Poczta Polska.

Pozostaje jednak optymistyczna wizja 40% absolwentów, którzy chcieli uczestniczyć w ankiecie. Dziś, po ponad 50 latach od rozpoczęcia zajęć na łódzkiej uczelni, nie należy zapominać o tych, którzy – bez względu na okoliczności – wiązali swe życie z Katedrą Bibliotekoznawstwa, o wykładowcach i studentach tworzących niepowtarzalną atmosferę łódzkiego ośrodka. Temu właśnie, a także stworzeniu obrazu Katedry widzianego oczyma absolwentów, służyć ma niniejsza praca.

*Joanna Hiller*

**DEPARTMENT OF LIBRARY AND INFORMATION SCIENCE UNIVERSITY OF ŁÓDŹ  
IN OPINIONS OF ITS ALUMNUS OF 1945–95 YEARS**

This article is a compendium of opinions about Department of Library and Information Science University of Łódź announced by its alumnus of 1945–95 years. They were collected by inquiries sent to about 500 respondents studying in Łódź resident and non-resident. Presented

opinions concern all aspects of activity Department of Library and Information Science University of Łódź, i.e. its scientific regiment, programm of studies, usefulness of studies in professional work, prestige of librarian job and memories from the years of study. There are critical voices as well as thanks and praises directed to all the employees of the center. The aim of this article was to create an objective image of Department of Library and Information Science University of Łódź by its alumnus.